

Sygn. akt I A Ca 33/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Elżbieta Kuczyńska
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska (spr.) SA Magdalena Pankowicz
Protokolant	:	Iwona Aldona Zakrzewska

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **D. J.**

przeciwko **Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł.**

z udziałem interwenienta ubocznego **(...) Towarzystwa (...) S.A. w Ł.**

### **o odszkodowanie**

na skutek apelacji **powódki**

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 29 października 2012 r. sygn. akt I C 1425/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję;**

III. **zasądza od powódki na rzecz interwenienta ubocznego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów procesu za drugą instancję.**

## UZASADNIENIE

D. J., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, wniosła o zasądzenie od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w Ł. kwoty 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania w związku z wypadkiem polegającym na poślizgnięciu się na nieodśnieżonym chodniku przed klatką schodową bloku administrowanego przez Spółdzielnię.

Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w Ł. oraz występujący po jej stronie interwenient uboczny - (...) S.A. w Ł., wnosili o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem z 29 października 2012 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku powództwo oddalił i zasądził od powódki na rzecz pozwanej oraz interwenienta ubocznego po 3.600 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 15 stycznia 2009 r., będąc w swoim mieszkaniu, powódka spadła z taboretu, nie zaś jak podnosiła w pozwie, że uległa wypadkowi na śliskiej nawierzchni przed klatką schodową. Faktyczna przyczyna wypadku została bowiem wyraźnie odnotowana w zleceniu wyjazdu wezwanej do powódki karetki pogotowia. Oceniając twierdzenia powódki Sąd wskazał na ich wewnętrzną sprzeczność (przede wszystkim w zakresie podawanych we wcześniejszych pismach informacjach o dacie wypadku) oraz niespójność z wyjaśnieniami jej męża – M. J.. Powódka twierdziła chociażby, że bezpośrednio po upadku zemdliała, a mąż wniósł ją na górę, tymczasem świadek twierdził, że jak zastał żonę to z nią rozmawiał, pytał co się stało, a ta skarżyła się, że nie jest w stanie wstać, co jednoznacznie wskazuje, że po upadku była jednak przytomna. Sąd nie dał również wiary zeznaniom szwagierki powódki - K. M., w których podała ona, że widziała jak mąż powódki prowadzi ją po schodach do domu. Sąd potraktował te zeznania jako nieudolną próbę udowodnienia wersji przedstawionej przez powódkę. W świetle powyższego Sąd uznał, że doznane przez powódkę urazy były skutkiem zupełnie innego zdarzenia niż opisanego w pozwie. Jako, że było ono całkowicie niezależne od pozwanej, powództwo, oparte na art. 415 k.c., zostało oddalone.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wniosła powódka, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości. Apelacja została oparta na zarzutach wadliwości ustaleń co do okoliczności wystąpienia szkody. Skarżąca wskazała również na naruszenie art. 100 i 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych poprzez ich niezastosowanie w sprawie i nieuzasadnione obciążenie powódki kosztami postępowania również za interwenienta ubocznego, na którego udział w procesie powódka nie wyraziła zgody.

Z uwagi na powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w wysokości 200.000 zł; ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Białymstoku do ponownego rozpoznania. Wnosiła również „o zwolnienie w całości z kosztów sądowych za obie instancje”.

### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

#### ***Apelacja nie była zasadna.***

Spór w niniejszej sprawie koncentrował się wokół ustalenia okoliczności wypadku, któremu uległa powódka. Sąd I instancji uznał, że miał on miejsce w mieszkaniu powódki, gdzie spadła ona z taboretu, nie zaś przed klatką schodową, jak na to wskazano w pozwie. Konkluzja ta, w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jest logiczna i zasługuje na uwzględnienie. Wobec braku potrzeby szerszego aprobejnego odniesienia się do wywodów Sądu I instancji należało jedynie ustosunkować się do najistotniejszych kwestii poniesionych przez skarżącą. I tak, nie zasługuje na uwzględnienie twierdzenie, że na skutek stresu i pod wpływem bólu powódka mogła podać inną niż faktyczną przyczynę urazu. Wystarczy tutaj wskazać, że zgodnie z wyjaśnieniami ratownika medycznego wywiad dotyczący przyczyn zdarzenia sporządzany jest na podstawie informacji pochodzących od pacjenta, członków jego rodziny lub świadków. Skoro na miejscu (w mieszkaniu) znajdował się również mąż powódki, z podaniem rzeczywistej przyczyny wypadku, nie mogło być najmniejszych problemów. Na aprobatę zasługuje również krytyczna ocena zeznań K. M.. Wątpliwości wzbudza już sam fakt stosunkowo późnego zgłoszenia przez powódkę wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań tego świadka. W piśmie z 2 lipca 2012 r. powódka wskazała mianowicie, że o tym, iż szwagierka była świadkiem, dowiedziała się „obecnie, przypadkowo” (k. 193), ta natomiast podała, że zarówno w dacie zdarzenia, jak i później, tj. po powrocie powódki ze szpitala, rozmawiała z nią, również o wypadku. To, że wyżej wymienione dopiero wówczas doszły do wniosku, że K. M. mogła coś widzieć jest całkowicie niewiarygodne. Należy w tym miejscu również zauważyć, że spostrzeżeń siostry nie był także świadomy mąż powódki, który wskazał, że „nie było świadków

zdarzenia – nie widział nikogo” (k. 71). Problematyczna jest również kwestia tego, czego faktycznie szwagierka powódki (jednocześnie jej sąsiadka) była świadkiem. Zeznając na rozprawie K. M. wskazała, że będąc w swoim mieszkaniu usłyszała dobiegające z klatki jęki, stukanie o balustradę oraz słowa brata, że musi postawić żonę żeby otworzyć drzwi. Gdy wyszła na klatkę widziała jak brat wprowadzał żonę do mieszkania. Świadek miała zapytać co się stało i uzyskać zdawkową odpowiedź, że szwagierka się wywróciła. Dopiero po powrocie ze szpitala powódka miała wyjaśnić, że przewróciła się pod klatką (zapis audio z rozprawy z dnia 29 października 2012 r.: 00.06'.34” – 00.07'.38”; 00.08'.10” – 00.08'.15”). Według skarżącej szwagierka miała natomiast widzieć całe zdarzenie (to jak powódka się przewróciła) przez okno od kuchni (str. 4 apelacji). Takiej treści zeznań świadek jednak nie złożył. Odmienne było również stanowisko powódki, zawarte w piśmie z 2 lipca 2012 r., w którym podała, że K. M. była świadkiem tego, że mąż powódki wniósł ją na plecach do domu (k. 192 – 193).

Ze zgromadzonego w sprawie materiału wynika zatem, że powódka wszelkimi sposobami próbuje uzyskać „potwierdzenie” swojej wersji wydarzeń, jednak są to działania nieudolne i skutkujące niejednokrotnie popadaniem w sprzeczność. Mając to na uwadze, a przede wszystkim jednoznaczną treść notatki ratownika medycznego, należało uznać, że ustalenia faktyczne Sądu I instancji są prawidłowe. Ich konsekwencją jest natomiast brak możliwości rozpatrywania odpowiedzialności pozwanej.

Dlatego też, na podstawie art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w pkt I sentencji.

Odnosnie kosztów, z treści apelacji wynika, że powódka nie rozróżnia kosztów sądowych oraz kosztów procesu. Zasądzone od powódki na rzecz pozwanej i interwenienta ubocznego kwoty stanowią koszty procesu, tj. należność przyznaną stronie przeciwnej zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, polegającą na tym, że strona przegrywająca proces (powódka) zobowiązana jest zwrócić przeciwnikom koszty ich celowej obrony, do których zalicza się m.in. wynagrodzenie pełnomocników. Koszty sądowe są to natomiast należności Skarbu Państwa (z tytułu opłat lub wydatków), którymi powódka w żadnym zakresie nie została obciążona. Korzystanie ze zwolnienia od kosztów sądowych nie blokuje obciążenia strony kosztami procesu przeciwnika. Przyznanie kosztów interwenientowi ubocznemu znajdowało uzasadnienie w treści art. 107 zd. 2 w zw. z art. 98 k.p.c. Jego przystąpienie do sprawy nastąpiło natomiast w trybie art. 84 k.p.c. i było wynikiem realizacji jego interesu prawnego.

W związku z powyższym zarzut powódki można było rozważyć co najwyżej w kontekście niezastosowania art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od obciążania strony przegrywającej kosztami. Przepis ten wyraża zasadę słuszności w orzekaniu o kosztach i stanowi wyjątek od zasady odpowiedzialności za wynik procesu. W niniejszej sprawie nie wystąpiły jednak (wyjątkowe, szczególne) przesłanki do zastosowania normy z art. 102 k.p.c., zwłaszcza, że z okoliczności sprawy wynika, iż powódka występując z roszczeniem miała świadomość jego bezpodstawności.

O kosztach procesu należnych pozwanej i interwenientowi ubocznemu za drugą instancję, na które złożyło się wynagrodzenie ich pełnomocników ustalone w kwocie minimalnej 2.700 zł – odpowiednio stosownie do § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348) oraz § 6 pkt 6 w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1349) – Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 107 zd. 2 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.